Nakład 21.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 264. Sosnowiec, czwartek 16 października 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wielka katastrofa pod Dęblinem

5 osób zabitych, kikanaście rannych.

WARSZAWA, 9. 10. (wł.) Dziś, o godzinie 4 rano, na stacji Sobolew, odległej o 93 klm. od Warszawy, między Pilawą a Dęblinem, pociąg pośpieszny towarowy przejechał sygnał wjazdowy i zderzył się z osobowym pociągiem idącym ze Lwowa do Warszawy. W pociągu osobowym rozbite są 3 wagony, a mianowicie brankard i 2 wagony trzeciej klasy. W pociągu towarowym rozbitych jest 8 wagonów, w tem 3 doszczętnie.

Obydwa parowozy są również rozbite.

Katastrofa pociągnęła niestety za sobą wielkie straty w ludziach. 18 osób jest rannych, w tem 15 ciężko. Ostawiono ich do szpitala w Dęblinie. Konduktor bagażowy pociągu towarowego oraz 2 żołnierze zabici, 3 żołnierzy brak.

Według ostatnich nadeszłych wiadomości, jest 5 osób zabitych.

Na miejsce katastrofy wyjechał o godz. 10.20 pociąg specjalny z władzami kolejowemi, poprzednio zaś pośpieszyły tam dwa pogotowia. Pociągi kursują drogą okrężną, tor bowiem będzie uprzątnięty dopiero w ciągu 24 godzin. Nazwisk zabitych i rannych narazie jeszcze nie ustalono.

Postrach dyplomacji sowieckiej

Czekista Rojzeman wysyłał na śmierć niewygodnych dyplomatów.

PARYŻ, 9. 10. Paryski dziennik rosyjski „Wozrożdienje" podaje, że czekista Rojzeman jest szczególnym postrachem dyplomacji sowieckiej.

Przeprowadzał on rewizję w różnych placówkach sowieckich zagranicą i wskutek jego raportu odwołano z Londynu Kwiatkowskiego i Nowakowskiego, których następnie w Moskwie rozstrzelano. Prócz tego przyczynił się do aresztowania wielu dyplomatów sowieckich.

Podstawą do przypuszczenia, że Rojzeman miał zamordować Biesiadowskiego jest wiadomość, jaka ukazała się w prasie moskiewskiej w dniu przybycia tego czekisty do Paryża. Pisma moskiewskie doniosły wówczas, że Biesiadowskij przekazał pełnienie obowiązków charge d'affaires radcy ambasady Auerowi, sam zaś wyjechał do Moskwy.

Biesiadowskij, który urodził się w Połtawie, odbywał wyższe studja na wydziale leśnym instytutu w Puławach.

Wśród krwawych walk

zdobyto stolicę Ammanullaha.

KALKUTA, 9. 10. Z nad granicy afgańskiej nadeszły wiadomości, że armja Nadir Chana zaatakowała stolicę Afganistanu od południowego wschodu i po stoczeniu krwawych walk pod bramami miasta zdołała zająć Kabul.

Do zdobycia Kabulu przyczyniło się w wielkiej mierze powstanie ludności, oraz zbuntowanie się kilku szczepów, które miały przyjść na odsiecz Baczy-I-Sakao, słynnego syna woziwody na tronie afgańskim. Gabinet afgański, wobec zdobycia stolicy, podał się do dymisji, Nadir Chan zaś organizuje nowy rząd.

Jednocześnie prawie sprzymierzone z Nadir Chanem szczepy zajęły twierdzę Habibullaha Jellalabad. Wielki szczep Unugiani wypowiedział posłuszeństwo dotychczasowemu emirowi i przeszedł na stronę zwycięzców.

Z Parachiar nadeszły do zwolenników Ammanullaha w Peszewar telegramy z życzeniami z okazji zwycięstwa.

P. prezydent Rzplitej wyjechał

na uroczystości wileńskie.

WARSZAW, 9. 10. (wł.) Dziś o godz. 10 pociągiem specjalnym wyjechał do Wilna na uroczystości związane z 350-letnią rocznicą istnienia uniwersytetu Stefana Batorego p. prezydent Rzeczypospolitej, któremu w podróży towarzyszy szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, oraz adjutanci, mjr. Jurgielewicz i kpt. Suszyński.

Na dworcu żegnali p. prezydenta premjer K. Świtalski, minister Składkowski, min. Kühn, szef protokułu dyplomatycznego p. Romer, zastępca szefa gabinetu wojskowego prezydenta ppłk. Syda, rtm. Calewski i wyżsi urzędnicy.

Wśród potężnych wybuchów beczek

z benzyną biły fontanny ognia na ulice.

BERLIN, 9. 10. Dziś wczesnym rankiem z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchł w jednym z domów przy ul. Artyleryjskiej w Królewcu wielki pożar.

Olbrzymi budynek, służący dawniej za wozownię wojskową, w którym obecnie urządzone są warsztaty i garaże samochodowe stanął szybko cały w płomieniach i wkrótce nastąpiły serje potężnych detonacyj płonących beczek z benzyną.

Słupy ognia biją z okien na ulicę, powodując zapalenie się dachów na przeciwległych budynkach.

Dotychczas 8 kamienic stoi w płomieniach.

Straże pożarne wobec nieustających wybuchów są bezradne.

W akcji ratunkowej bierze również udział wojsko i policja. Ogień grozi przerzuceniem się na dalsze gęsto zabudowane i zamieszkałe części miasta. Kilku strażaków odniosło niebezpieczne poparzenia.

W ogniu spłonęło kilkanaście samochodów ciężarowych i osobowych.

Poselstwo egipskie

w Warszawie.

WARSZAWA, 9. 10. (wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski został powiadomiony, że rząd egipski pragnie otworzyć w Warszawie swe poselstwo. Pierwszym posłem egipskim w Warszawie mianowany ma być obecny poseł egipski w Berlinie, Hasan Naszat Pasza.

Akt łaski

p. prezydenta Rzplitej.

WILNO, 9. 10. (wł.) Po mieście krążą uporczywe pogłoski, że dwaj posłowie białoruscy, Rak Michałowski i Taraszkiewicz, skazani podczas procesu »białoruskiej hromady« na 6 lat więzienia, mają być w najbliższych dniach ułaskawieni przez p. prezydenta. Obydwaj bowiem mieli oświadczyć, że nigdy nie byli komunistami.

Centrolew wciąż radzi

i skrobie się w głowę.

WARSZAWA, 9. 10. (wł.) Dotychczas nie doszło w centrolewie do uzgodnienia opinij, w sprawie wniosku o wyrażenie rządowi votum nieufności. Szereg klubów centrolewu zwleka z ostatnią decyzją. W najbliższych dniach zwołane zostanie posiedzenie leaderów poszczególnych klubów.

Ostatni dzień ciągnienia

Premja 405,000 zł. padła na Nr. 110562.

5000 zł. wygrał nr.: 34767.

3000 zł. wygrały n-ry: 18027 48076 65410 83864 155334 166624.

2000 zł. wygrały n-ry: 2742 21407 33472 67460 73539 100753 104934 120153 120342 127357 142356 142620 144856 163987.

1000 zł. wygrały n-ry: 47558 109941 130063 136206 159625 162730 166160 173810.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 3941 20815 52266 53130 60880 69591 88788 90905 98514 99989 106421 131611 156396 162842 172971 175828 178888 183900.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 464 2573 3353 3660 4513 5253 6165 7078 7120 7494 8272 15042 16098 16695 18448 19922 21022 21355 23458 23770 24405 25234 25601 29377 30270 32395 37422 41631 42974 43811 44527 45509 46107 65987 68784 68894 71108 74816 75535 76507 78151 78764 81450 81669 82734 84255 84464 87608 88566 89315 91143 91211 92846 95723 96897 96947 98442 47420 47959 48450 49534 52604 53730 54158 56437 56717 56905 57063 57608 57692 58279 59455 60572 63564 65156 98647 102625 103860 104984 106366 108041 108916 109437 109592 110120 110547 110638 111336 111412 111703 113969 114614 118383 118490 120243 123789 124427 125755 126716 127727 128318 130209 131237 131669 133051 134385 136263 139652 140318 141752 143411 193902 144576 147723 148453 151031 153240 154127 155580 159577 162617 164037 164124 164593 164791 167992 169381 170394 172417 173688 174174 176521 177159 177390 180845 181018 183409 183897 184791.

KOMUNIŚCI POLSCY W NIEŁASCE

RYGA, 9.10. „Komunist" donosi, iż komitet wykonawczy Kominternu postanowił wykluczyć z polskiej partji komunistycznej grupę prawicowych opozycjonistów: Warskiego, Waleckiego Próchniaka, Bartoszewicza, Kostrzewę, Stefańskiego i Brandta. Zarzucają im, iż hołdując ideologji t. zw. prawego odchylenia skrzywili linję polityczną partji komunistycznej w Polsce. Biuro polityczne polskiej partji komunistycznej zostało rozwiązane. Na miejsce wykluczonych członków międzynarodówka wyznaczyła nowych 6 komunistów. Nowy zarząd polskiej partji komunistycznej nie jest wyłoniony z wyborów, lecz narzucony przez międzynarodówkę moskiewską.

DWAJ BISKUPI W WIĘZIENIU SOWIECKIEM ZA RZEKOME ORGANIZOWANIE POWSTANIA.

MOSKWA, 9.10. W Jarosławiu nad Wołgą aresztowano biskupa prawosławnego Reszencewa i biskupa Gołubiewa.

Obu postawiono przed sąd pod zarzutem organizowania powstanja zbrojnego przeciw Sowietom.

AFERA BIESIEDOWSKIEGO.

BERLIN, 9.10. „Voss. Ztg." donosi z Paryża, że według pogłosek, pochodzących z kół ambasady sowieckiej w Paryżu, stanowisko amb. Dowgalewskiego ma być w wysokim stopniu zachwiane. Delegat G. P. U. Rosemann, który w sprawie Biesiedowskiego przyjechał do Paryża, miał w przeddzień swego odjazdu oświadczyć członkom ambasady, że Dowgalewskij od dłuższego czasu już starał się zatuszować działalność kontrrewolucyjną Biesiedowskiego. Dowgalewskij wysłać miał obszerny raport do Moskwy. Dotychczas jednak władze moskiewskie wcale na te informacje nie zareagowały. Powodem milczenia mają być tarcia między Cziczerinem a zastępcą jego Litwinowem, który nie chce się mieszać w aferę protegowanego przez siebie Dowgalewskiego. Obawia się on gniewu Stalina, który szukać ma tylko sposobności pozbycia się Litwinowa z rządu.

EPIDEMJA NIEZNANEJ CHOROBY WŚRÓD DZIATWY SZKOLNEJ W TORUNIU.

TORUŃ, 9. 10. W ostatnich dniach w Toruniu zaczęła się szerzyć wśród dziatwy szkolnej nowa choroba zakaźna.

Dzieci dostają nagle gorączki i skarżą się na silne bóle w stawach. Jednocześnie z gorączką występuje zapalenie spojówek. Gorączka po kilku dniach znika, bóle w stawach trwają jednak przez dłuższy czas.

Dotychczas zanotowano 80 wypadków tej nieznanej choroby.

WYBUCH BENZYNY W PORCIE BREMEN.

BERLIN, 9.10. Na jednym z holowników w porcie Bremen nastąpiła wczoraj wielka eksplozja benzyny, przyczem 3 ludzi załogi zostało na miejscu zabitych, a jeden odniósł ciężkie obrażenia.

O sile wybuchu świadczy fakt, iż stojąca obok łódź pontonowa wyleciała w powietrze na wysokość 25 mtr.

Ponieważ istnieje poważne niebezpieczeństwo dalszych eksplozyj, straż pożarna pełni w porcie stały dyżur.

W promieniu kilkudziesięciu metrów od portu we wszystkich domach wyleciały szyby i prysły szklane dachy

Od okruchów szkła kilkanaście osób odniosło lekkie rany. Straty materjalne są ogromne.

SZEŚĆ CYSTERN W PŁOMIENIACH

MORAWSKA OSTRAWA, 9.10. Przy przetaczaniu wagonów wykoleiła się cysterna, wylewając całą zawartość na peron. W sekundę potem, prawdopodobnie od iskry z parowozu, olej mineralny stanął w płomieniach. Ogień przerzucił się na sąsiednie cysterny. Ogółem spłonęło 6 wozów zupełnie, 4 zaś uległy silnemu uszkodzeniu.

ZBYTECZNE LAMENTY.

Czarnowidztwo czynników opozycyjnych, stale dopatrujących się objawów kryzysu w naszej gospodarce finansowej wyładowuje się w ostatnich czasach w szeregu rozpaczliwych niemal przepowiedni, grożących nam najstraszliwszemi wprost kataklizmami, jeśli nie nastąpi jakiś „przewrót majowy na opak", któryby dał rządy do rąk tym właśnie żywiołom, jakie w maju 1926 r. odsunięto od steru nawy państwowej.

Użalanie się to prasy partyjnej i pełne złowrogiego pesymizmu uchwały klubów sejmowych skłonić nas powinny do objektywnego zapoznania się z istotnym stanem położenia gospodarczego i finansowego.

Ta bowiem sprawiedliwa objektywna ocena da nam możność zorjentowania się, co myśleć nam wolno o płaczliwych lamentach naszych zawodowych opozycjonistów.

Stan rzeczy u nas — trzeba sobie to powiedzieć na wstępie— nie jest zależny tylko od nas samych. Współczesne organizmy państwowe żyją życiem tak skomplikowanem, iż odgrodzić się jedne od drugich w zupełności nie mogą ani na krótki nawet moment, a tymsamem zależne są stale od siebie.

Te czy inne konjunktury w jednem państwie wywierają głębokie wpływy na życie gospodarcze drugiego państwa.

Po tem zastrzeżeniu, iż nie sami tylko urabiamy swe życie gospodarcze, lecz tu prócz nas działają wpływy całej Europy, zabliźniając dopiero swe powojenne rany — przejdziemy do stwierdzenia, że sytuacja walutowa w Polsce kształtuje się obecnie zupełnie pomyślnie.

Pamiętamy niewątpliwie wszyscy jak pesymistycznie brzmiały z końcem r. ub. proroctwa malkontentów na ten właśnie temat w związku z biernością naszego bilansu handlowego, trwającą przez czas dłuższy.

Obecnie gdy w lipcu rb. nastąpił w tym kierunku przewrót — a jak sądzić można zupełnie zdecydowany — czynniki opozycyjne przestały wspominać zupełnie o bilansie handlowym, jakgdyby dodatnie kształtowanie się jego nie miało wywierać żadnego korzystnego wpływu na sytuację walutową kraju.

Równie korzystny wpływ na nią wywiera — podkreślimy to w dalszym ciągu — równowaga budżetowa, zapewniająca nam utrzymanie naszych rezerw finansowych w dotychczasowej wysokości, tembardziej, że rząd obecny stoi zdecydowanie na stanowisku konieczności potrzeby stosowania rozumnych i celowych oszczędności w naszej gospodarce budżetowej, jak dowiedzieliśmy się o tem niedawno z oświadczenia p. ministra skarbu Matuszewskiego.

Stan gospodarczy państwa, do którego z kolei przejść nam w naszych rozważaniach należy, nie jest wprawdzie jeszcze równie pomyślny, jak sytuacja walutowa i finansowa.

Przyczynia się do tego ogólne w całej Europie podrożenie stopy procentowej, które np. ostatnio nie ominęło nawet tak sprawnego organizmu politycznego, jak Wielka Brytanja.

Na naszym gruncie specjalnie podrożenie to nie pociągnęło za sobą odpływu kredytów krótkoterminowych. Jak wykazują ostatnio dokonane w tym kierunku obliczenia, banki polskie ogółem korzystają z 600 miljonów zł. kredytów zagranicznych, z których czwarta część mniejwięcej przeznaczona jest na okres bezterminowy, resztą zaś dysponują banki na wymówienie.

Ważnym jest przy tem dla nas objawem, że właśnie te kredyty t. zw. krótkoterminowe w praktyce przeznaczone są na stałe operacje w Polsce, a niema żadnych podstaw do obawy, by po podniesieniu stopy procentowej przez bank angielski i inne nastąpić miała w tym kierunku jakakolwiek zmiana na gorsze. Niezależnie od tego rząd stale dąży do poprawy sytuacji i na tem również polu poszukując nowych kapitałów.

Konjunktury w tym kierunku układają się dla nas niezmiernie korzystnie, zarówno z uwagi na osiągnięte przez nas wyniki pracy gospodarczej w kraju, których wyrazem była wystawa poznańska, jak i z uwagi na realną współpracę Polski na polu międzynarodowem, której korzystną ocenę dla nas czynników zagranicznych zaświadczył przed całym światem jednogłośny niemal wybór Polski do rady ligi narodów.

Wysiłki nasze zarówno w dziedzinie rozbudowy gospodarczej własnego terytorjum, jak i na polu wspólnej rozbudowy życia Europy, zdobyły nam niewątpliwie już zaufanie czynników międzynarodowych, dla których jedynie realna praca dnia codziennego ma znaczenie rozstrzygające.

Wbrew też wszelkiemu krakaniu naszych zawodowych czarnowidzów z całym spokojem i z całą pogodą możemy spoglądać w przyszłość: wyścig pracy dokonywa się u nas istotnie i prowadzi nas niechybnie do celu.

Zwycięstwo bloku bezpartyjnego w twierdzy endecji.

Nowe rady miejskie w Poznańskiem i na Pomorzu.

W 118-stu ośrodkach miejskich Poznańskiego i w 45-ciu Pomorza odbyły się w niedzielę wybory do samorządu. — Wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Poznańskie dało na ogólną ilość 1209 mandatów blokowi bezpartyjnemu 317 — czyli z górą 26 procent.

Pomorze na ogólną ilość mandatów 486 dało 129, czyli około 28.5 procent. Porównajmy to z wynikami wyborów do sejmu.

W Poznańskiem na ogólną ilość 30 mandatów blok otrzymał 4, czyli 12.5 proc., — na Pomorzu z 14 mandatów blok nie otrzymał ani jednego

W świetle tych cyfr triumfalnie reklamowane zwycięstwo endencji jest aż nazbyt przejrzystem kłamstwem i słusznie endecja twierdzi, że daje się zaobserwować zwrot w nastrojach społeczeństwa — lecz w jakim kierunku — daje na to odpowiedź powyższe zestawienie wyników wyborów do sejmu na początku 1928 r. i do samorządów obecnych.

Nastroje te wśród ludności zachodniej dzielnicy państwa są o tyle charakterystyczne, że warto zapoznać z niemi ogół społeczeństwa.

Wyniki wyborów należy traktować jako odruch ludności w kierunku domagania się realnej pracy gospodarczej.

Wynik wyborów samorządowych w ostoji sejmokracji, jaką było dotąd Poznańskie, świadczy wymownie o wyłomie, jakie tam poczyniła idea rzeczowej współpracy ludności z rządem.

Odroczenie terminu służby wojskowej

przy stawaniu do poboru w wieku popisowym.

Ministerjum spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych uregulowało ostatecznie procedurę udzielania odroczeń służby wojskowej poborowym — jedynym żywicielom rodzin.

Poborowi, stający w wieku przepisowym przed komisją po raz pierwszy przed 1 października i po wniesieniu we właściwym czasie podania — mogą otrzymać odroczenie do 1 października następnego roku.

Poborowym, którzy stanęli przed przed okresem głównego poboru — odroczenia udzielane będą tylko do najbliższego października.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa tych poborowych, którzy stają przed komisją lekarską po upływie wieku przepisowego.

Takim poborowym, jeśli stają do poboru w tym roku kalendarzowym w którym kończą 22 lata i wnieśli podania we właściwym czasie — odroczenia będą udzielane tylko do 1 października tego roku, w którym kończą lat 23.

Wogóle zaś nie otrzymują odroczeń ci poborowi, którzy stają do poboru w tym roku, w którym kończą 23 lata życia i później.

Orzeczenie odraczające jest dla poborowego dokumentem, stwierdzającym stosunek do służby wojskowej — tylko na czas odroczenia.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 10 Czwartek

Dziś: Franciszka Bogr.
Jutro: Placydy
Wschód słońca: 5.51
Zachód „ 16.59

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 10 października.
10.15. Transm. z Wilna.
15.00. Kom. gospod.
15.20. Odczyt.
16.15. Muzyka płyt grmof.
17.15. „Wśród książek“.
17.45. Koncert kameralny.
19.10. Giełda rolnicza.
19.25. Muzyka płyt gramof.
19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00 Odczytanie programu na dzień następny.
20.15. „Skotoposki dyplomatyczne“.
20.30. Koncert wieczorny.
21.20. Słuchowisko z Wilna.
22.15 Kom.: meteor., polic., sport.
22.35. Kom. PAT.
23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 10 października.
10.00. Transm. z Wilna.
16.00. Kom. Pol. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
16.15. Audycja dla dzieci p. t. „Kopciuszek“ z Krak.
16.45. Muzyka płyt gramof.
17.15. Prof. Wł. Dzięgiel: „Śląsk przed tysiącem lat“.
17.45. Koncert z Warsz.
18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, kom. Teatru Polskiego, oraz przegląd widowisk.
19.05. Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą p. St. Steczkowski.
19.20. Z cyklu sportowego.
19.56. Sygnał czasu z Warsz.
20.05. Transm. z Krak.
21.35. Słuchowisko z Wilna.
22.20. Kom. meteor. z Warsz., oraz zapowiedź progr. na dzień następny.
22.45. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »ZAKAZANA KOBIETA«

Teatr w Katowicach

Czwartek, dnia 10 bm. „Legenda Bałtyku“.

Piątek, dnia 11 bm. „Proces Mary Dugan“.

Sobota, dnia 12 bm. „Złota czaszka“ pop. dla młodzieży szkolnej g. 3.30, wieczorem „Legenda Bałtyku“.

Ogólna.

(o) **Humanitarny projekt.** Jak się dowiadujemy, w departamencie ustawodawczym ministerjum sprawiedliwości opracowywany jest projekt w sprawie wprowadzenia na całym obszarze państwa instytucji t. zw. „zatarcia skazania“, polegające na tem, że po upływie pewnej ilości lat następuje z mocy postanowienia sądu skreślenie z rejestru karnego wzmianki o odbyciu kary przez osobą skazaną.

„Zatarcie skazania“ będzie miało przedewszystkiem ten skutek, że skazany po upływie pewnej ilości lat (zależnie od wysokości kary) nienagannego prowadzenia się, odzyskuje opinję osoby niekaranej.

(o) **Mapy geologiczne.** Państwowy instytut geologiczny przygotował do druku 8 arkuszy zdjęć geologicznych, obejmujących tereny naftowe, zagłębia węglowe i góry Świętokrzyskie.

Mapy będą drukowane w wojskowym instytucie geologicznym.

(o) **Taksy szkolne.** Od dnia 1-go września r. b. ministerjum oświecenia publ. wprowadziło w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących na okres roku szkolnego 1929-30 następujące taksy.

1) Taksa wstępna, dla uczniów, wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej 3 zł.; 2) taksa za egzamin wstępny do klasy drugiej lub wyższej oprócz ósmej 10 zł.; 3) taksa za egzamin wstępny z różnicy programów 4 zł.; 4) taksa za egzamin wstępny do klasy ósmej 20 zł.; 5) taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowyh i prywatnych 12 zł.; 6) taksa za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów 60 zł.; 7) taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego 5 zł.; 8) taksa za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości 10 zł.; 9) taksa administracyjna rocznie 110 zł.

Egzamin wstępny do klasy pierwszej jest bezpłatny, bezpłatny jest również egzamin do klasy czwartej o ile składa go uczeń, przechodzący do tej klasy bezpośrednio po ukończeniu klasy siódmej siedmioklasowej szkoły powszechnej.

Do uiszczenia taks obowiązani są zasadniczo wszyscy uczniowie. Zwolnień można udzielać jedynie od taksy za egzamin dojrzałości eksternów i od taksy administracyjnej.

Ze zwolnień od taksy administracyjnej w połowie lub całości mogą korzystać dzieci rodziców niezamożnych oraz dzieci czynnych funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych, pobierających uposażenie ze skarbu państwa, o ile nie jest wiadome, że posiadają znaczniejszy majątek.

Zwolnień udzielają co półrocze rady pedagogiczne szkół, stosownie do stanu majątkowego rodziców, młodzieży, która pilnością i postępami w nauce na to zasługuje.

Od taksy za egzamin dojrzałości eksternów zwalnia kuratorjum.

Z Kielc.

(k) **Nominacje.** Minister spr. wewn. mianował:

1) Prowizorycznego naczelnika w-łu dr. Bohdana Ostromęckiego, naczelnikiem w-łu w V stopniu służb.

2) Radcę wojewódzk. w województwie tarnopolskim p. T. Brzezińskiego — naczelnikiem w-łu w VI st. sł. w województwie kieleckiem.

3) Radcę wojewódzkiego p. J. Wieczorka inspektorem wojewódzkim w VI st. sł.

(k) **Strajk górników w Starachowicach.** Od kilku dni trwa w Starachowickich zakładach górniczo - hutniczych strajk górników.

Strajk objął wszystkich robotników pracujących na kopalniach zakładów. Strajkujący wysunęli szereg postulatów natury ściśle ekonomicznej.

Jednem z najważniejszych żądań, wysuniętych przez górników jest sprawa niepotrącania robotnikom za materjały wybuchowe używane przy wydobywaniu rudy.

Dyrekcja zakładów stoi na nieprzejednanym stanowisku niechcąc uwzględnić wysuniętych postulatów.

(k) **Zebranie B. B. W. R.** Onegdaj w sali stowarzyszenia urzędników państwowych odbyło się zebranie BBWR, na którem wygłosił referat p. poseł Józef Stypiński na temat „Obecna sytuacja polityczna na tle rozwoju stosunków między rządem a sejmem“.

(k) **Kwesta z okazji „cudu“.** Dnia 6 bm. po rozejściu się wieści o cudzie na placu marszałka Piłsudskiego, niejaka Michta Ewa, lat 56 (ul. Polna 8), urządziła kwestę przy figurze św. Tekli, jakoby na zakupienie mszy świętej z powodu cudu. Pociągnięto ją do odpowiedzialności, za zbiórkę bez zezwolenia.

(k) **Dancing.** W sobotę, dnia 19 bm. w sali kasyna podoficerów 4 p. p. leg. odbędzie się dancing urządzony przez stowarzyszenie „Rodzina policyjna“ w Kielcach. Dancing zapowiada się nader interesująco.

Z Sosnowca.

(s) **Z zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono rozpocząć pracę przy budowie przejazdu katowickiego od ulicy Sobieskiego; polecono wydziałowi drogowemu przebrukować odcinek ul. 3-go maja od ul. Małachowskiego do Modrzejowskiej i pracę tę wykonać, stosownie do umowy, na koszt sp. akc. tramwajów Zagłębia Dąbrowskiego, w końcu zatwierdzono kilkanaście planów budowlanych i podziału parcel.

Niechlujne piekarnie zostaną zamknięte

Co powiedział p. wojewoda delegacji z Zagłębia.

Walka, jaką rząd wypowiedział niechlujnym piekarniom, nie zostanie przerwana, lecz z całą konsekwencją będzie przez władze przeprowadzona aż do końca.

Jak to już donosiliśmy, wśród właścicieli suterenowych piekarni w Zagłębiu, wnioski starostwa o zamknięcie niechlujnyh piekarni, wywołały duże niezadowolenie.

Ze strony piekarzy posypały się skargi i prośby o niezamykanie ich warsztatów pracy.

Prośby te przez województwo zostały częściowo uwzględnione i ostateczne terminy całkowitej likwidacji suterenowych przedsiębiorstw zostały odłożone na później.

Ma to swoje uzasadnienie, całkowicie zresztą słuszne, gdyż w grę tu wchodzi termin uruchomienia wielkiej piekarni mechanicznej w Sosnowcu.

W tych dniach bawiła w Kielcach u p. wojewody Korsaka specjalna delegacja, na czele z posłem Bieniem i dyrektorem Fuksem.

Delegacja złożyła p. wojewodzie relacje o stanie budowy piekarni mechanicznej, a jednocześnie zapytała p. wojewodę, co słychać ze sprawą likwidacji piekarni suterenowych.

W odpowiedzi p. wojewoda oznajmił, że akcja rozpoczęta przez rząd nad mechanizacją piekarni, a jednocześnie dążąca do zamykania niechlujnych przedsiębiorstw piekarskich na całym terenie naszego województwa, trwa nadal i z całą bezwzględnością zostanie przeprowadzona aż do końca.

W Zagłębiu akcja ta uległa chwilowemu zawieszeniu do czasu uruchomienia wielkiej piekarni mechanicznej w Sosnowcu.

Z chwilą uruchomienia tej piekarni, która daje gwarancję zaopatrzenia całej ludności Zagłębia w zdrowy i smaczny chleb, bezwzględna walka z niechlujnemi piekarniami zostanie podjęta i wszystkie piekarnie, nie odpowiadające wymaganiom, zostaną natychmiast zamknięte.

Jak więc widzimy, radość naszych piekarzy, że władze nie będą zamykać niechlujnych ich warsztatów pracy będzie krótkotrwała. Jeszcze w bieżącym miesiącu piekarnia mechaniczna w Sosnowcu rzuci na rynek wielkie ilości chleba, a w ciągu listopada i grudnia nastąpi ostateczny pogrom wszechwładnego niechlujstwa przy wypieku chleba.

Sprawozdanie z tygodnia bandery ligi morskiej i rzecznej.

Zarząd oddziału sosnowieckiego ligi morskiej i rzecznej podaje do wiadomości członków i zainteresowanych sprawozdanie z odbytego tygodnia bandery w czasie od 8 — 15 września 1929 r.

Po dokładnem sprawdzeniu przez zarząd LMR. zarówno przychodów, jak i rozchodów sprawozdanie przedstawia się następująco:

Zebrane podczas poświęcenia bandery i ofiary nadesłane zł. 1015,—, z kwesty ulicznej zł. 877,80, z zabawy w „Lokarno“ (czarna kawa) ogółem zł. 167.44, z zabawy w warszawskiej cukierni zł. 331.18, z zabawy w parku gwarectwa Hr. Renard zł. 4.251.11, z loterji fantowej (cysty zysk) zł. 1.046.50, zbiórka po firmach zł. 2.220, razem zł. 9.909.03, a po odtrąceniu wydatków ogólnych wraz z kosztami sztandaru zł. 1.778.38, czysty zysk wynosi zł. 8.130.65.

W związku z powyższym zarząd oddziału sosnowieckiego L.M.R. składa tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać“ szanownemu duchowieństwu, przedstawicielom władz, organizacjom społecznym i osobom poszczególnym za łaskawy współudział w naszej uroczystości podczas „tygodnia bandery“.

Oprócz tego dziękujemy serdecznie wszystkim tym, którzy przez gorliwy współudział w pracy i przez ofiarność swą w różnych zbiórkach, wreszcie przez udzielenie fantów na loterję fantową LMR. przyczynili się do zasilenia funduszów naszego oddziału. Dziękujemy wreszcie t-wu Hr. Renard za bezinteresowne udzielenie parku na zabawę, sosnowieckiemu t-wu kopalni węgla, sosnowieckiej fabryce rur i żelaza i hucie milowickiej za bezinteresowne udzielenie orkiestry.

Zespołowi orkiestry Cukierni Warszawskiej za bezinteresowne granie podczas czarnej kawy.

Wreszcie t-wu śpiewaczemu „Echo“ za wykonane pienia podczas uroczystości poświęcenia „Bandery“ i redakcjom „Kurjera Zachodniego“ i „Expresu Zagłębia“ za popieranie bezinteresowne idei ligi morskiej i rzecznej.

Za zarząd:
(—) **L. Rudowski,** prezes
(—) **Z. Rakieć,** sekretarz.

Złodziejka z Sosnowca postrzelona przy „pracy“

Działo się onegdaj w południe. Do mieszkania mechanika B. W. przy ulicy Marjackiej 4 w Katowicach, usiłowała włamać się znana złodziejka Janina Lechówna z Sosnowca.

Mieszkanie było zamknięte na klucz i na kłódkę, więc robota szła opornie... Ale Lechówna wytrwale pracowała, manipulując dłuższy czas wytrychem... Nie wiedziała, że w mieszkaniu znajduje się przyjaciółka nieobecnego właściciela panna Stefcia Z. z Warszawy, która obudziła się w pewnej chwili, a słysząc charakterystyczny szmer, porwała rewolwer i wystrzeliła parokrotnie w kierunku drzwi.

Kula przebiła drzwi, raniła Lechównę w prawy obojczyk, a następnie utkwiła pod łopatką.

Na odgłos strzałów zbiegli się okoliczni mieszkańcy, zaalarmowano policję, która przeprowadziła dochodzenie.

Lechównę przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie znajduje się pod opieką lekarską.

(s) **Z inspektoratu pracy.** Konferencja w sprawie zatargu w fabryce Hulczyńskiego o deputaty węglowe nie dała wyniku. Dyrekcja fabryki kategorycznie odrzuciła żądania robotników, aby węgiel był wydawany w naturze, tłumacząc się tem, że nie ma na ten cel specjalnych pomieszczeń.

(s) **Strajk.** Onegdaj robotnicy fabryki „Radocha", w liczbie 300, porzucili pracę. Strajk ma podłoże ekonomiczne. Robotnicy domagają się podwyżki płac i wypłacenia dodatku rodzinnego.

(s) **Z życia sokoła w Sielcu.** Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Sielcu, mając na celu bliższe współżycie towarzyskie członków, będzie urządzać co niedzielę zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła" i wprowadzonych gości.

Pierwsze takie zebranie odbędzie się w lokalu t-wa przy ul. Szkolnej w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 13 b. m., w godz. od 19-ej do 23-ej.

Jednocześnie zarząd tegoż t-wa podaje do wiadomości, że organizuje się w gnieździe chór mieszany i prosi o zapisywanie się do sekcji chóralnej.

Zapisywać się można codziennie w kancelarji „Sokoła" w godz. 19—20. Pierwsza lekcja chóru odbędzie się w dniu 1 b. m. o godz. 19-ej.

(s) **Napad, którego nie było.** Onegdaj nad ranem wpadł do komisarjatu zadyszany Piotr Gajewszczyk (Sosnowiec — Brukowa 1) i z krzykiem oznajmił:

— Panie przodowniku! Napadli mnie, pobili i obrabowali.

W kilka minut patrol policyjny już maszerował na miejsce napadu.

Jednocześnie rozpoczęło się indagowanie ofiary napadu.

Z początku Gajewszczyk groźnie opowiadał o napadzie, wkrótce jednak poplątał się w odpowiedziach. Przyciśnięty do muru przyznał się, że faktycznie część pieniędzy przepił, a pozostałe kilka złotych zabrali mu jego kompanowie, z którymi był na wódce.

Za fałszywe oskarżenie Gajewszczyka pociągnięto do odpowiedzialności.

(s) **Obława.** Wczorajszej nocy została na terenie Sosnowca urządzona obława na szumowiny miejskie, w wyniku której zostało aresztowanych 70 osób.

Reklama jest dźwignią handlu!

Tragedja na tle mieszkaniowem.

Posterunkowy po eksmisji zabija komornika.

Aleks. Aleksiejew, rosjanin z matki polki, sam ożeniony z polką, od 10 lat, tj. od powstania państwa polskiego, służył w policji w Olkuszu, ostatnio w stopniu starszego posterunkowego. Bezpośredni jego przełożeni, komendanci powiatowi jak pp. Wojtowicz, Henszel i Hein byli z niego zadowoleni i wydali o nim jaknajlepszą opinię.

Ale niestety, niskie uposażenie tego rodzaju funkcjonarjuszy, 6 drobnych dzieci i chora od kilku lat żona, histeryczka, wtrąciły Aleksiejewa w otchłań nędzy. Aleksiejew boryka się z losem okrutnie, zamknął się w sobie i pracuje. Po normalnej pracy w komendzie trwającej od 8 rano do 5 po poł. przeciętnie, dla zarobku 4 złotych za całą noc (po 41 groszy za godzinę).

Aleksiejew często jeździ pociągami na kontrolę. Po męczącej i nieprzespanej nocy znów idzie do normalnej pracy. Pomimo to w domu coraz częściej brak chleba i niema pieniędzy na lekarstwa dla żony.

Na dobitkę, jak demon, staje nad tem nieszczęściem gospodarz Bejger. Aleksiejew, zajmując 3 małe pokoiki z kuchenką, wolne po rekwizycji austrjackiej, płaci czynsz regularnie, kiedy jednak z polecenia lekarzy trzeba było wywieźć chorą żonę do kliniki Pilca do Krakowa, z zapłatą, komornego zalega. Gospodarz go procesuje i po 3 latach uzyskuje eksmisję. W międzyczasie Aleksiejew posyła część pieniędzy pocztą (lokal 60 zł. miesięcznie) lecz gospodarz pieniędzy nie przyjmuje, a Aleksiejew nie wiedząc że ta okoliczność mogłaby wpłynąć na nieuzyskanie eksmisji przez gospodarza, pieniądze z powrotem odbiera, które zresztą tak bardzo były potrzebne.

W międzyczasie Aleksiejew stara się o mieszkanie gdzieindziej, lecz gospodarz daje o swym lokatorze taką opinję, że nigdzie mieszkania wynająć nie chcą. Pozatem gospodarz pisze skargi do władz na Aleksiejewa, czem wyprowadza go coraz więcej z równowagi.

Wreszcie z wyroku, uzyskanego przez gospodarza, przychodzi jedna licytacja rzeczy i druga, a 10 czerwca rb. eksmisja.

Aleksiejew, jakby przeczuwając nieszczęście, nie wychodzi tego dnia z komendy, — kiedy przed samą 5 tą po poł. przychodzą do niego dzieci z płaczem i ze skargą, że rzeczy wyrzucili, a mamusia leży pod płotem bardzo chora, Aleksiejew biegnie do mieszkania.

W sieni spotyka sekretarza komornika, p. Szewczyka, do którego strzela trzykrotnie. Wszystkie kule chybiły, lecz p. Szewczyk upadł.

Aleksiejew biegnie pod otwarte okno gospodarza Bejgera. Na pierwszym planie w mieszkaniu gospodarza stał komornik śp. Jaroszewicz, za nim Bejger. Aleksiejew strzelił i trafił w serce komornika.

Po tym strasznym wypadku, Aleksiejew opamiętał się i kiedy w kilka minut zjawił się wywiadowca, oddając mu broń, rzekł: »omyliłem się«! A potem bezwiednie powtórzył: »ginie człowiek niewinny, giną dzieci, ginie żona i ginę ja!«

Sąd okręgowy z Sosnowca na kadencji w Olkuszu, po dokonanej wizji na miejscu i po zbadaniu około 30 świadków, skazał w dniu 5 bm. Aleksiejewa: za usiłowanie zabójstwa p. Szewczyka na 2 lata więzienia, a za zabójstwo komornika w afekcie na 3 lata więzienia, razem na łączną karę 3 lat więzienia z zamianą na dom poprawczy (treść wyroku podana w numerze niedzielnym).

Na rzecz rodziny śp. Jaroszewicza przysądzono jeden zł. odszkodowania.

Oskarżonego bronił dr. Pawełek, w imieniu powoda cywil. występował adw. Barcikowski.

Od wyroku tego prokurator zgłosił apelację.

Z Będzina.

(b) **Niepowołany „murzyn",** którego poszukuje policja. Właściciele hurtowni tytuniowej, przy ul. Małachowskiego (dom Piasta) urządzili w oknie sklepu wystawę różnych przedmiotów, jak pierścionków, zegarków, korali i t. p., ofiarowanych przez miejscowe społeczeństwo dla murzynów z północnej Afryki, którzy przyjmą chrzest święty.

Ładnie prezentująca się w oknie biżuterja znalazła amatora, który w nocy z dnia 8 na 9 b. m. usiłował dostać się do wnętrza sklepu przez wyłamanie szyby wystawowej.

Złodziej prawdopodobnie został spłoszony przez przechodniów, gdyż zdołał wyrżnąć w szybie dopiero jeden otwór, przez który skradł sznur korali.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, w celu wykrycia niepowołanego »murzyna«.

Z Czeladzi.

(c) **Tydzień dziecka.** W nadchodzący piątek, t. j. 11 b. m., o godzinie 5 popołudniu, odbędzie się w magistracie, pokój nr. 1, organizacyjne posiedzenie komitetu tygodnia dziecka, z udziałem przedstawicieli miejscowych organizacyj i kierowników szkół.

(c) **Nocna awantura.** W domu przy ul. Krzywej 30 mieszka rodzina Paluchów. Z 8 na 9 b. m., o godzinie 10 w nocy wynikła między braćmi: Julianem, Piotrem i Janem Paluchami sprzeczka na tle rodzinnym, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę na siekiery.

Dopiero interwencja policji położyła kres bratobójczej walce, spisując odpowiedni protokół za zakłócenie spokoju publicznego, a rannych odprowadzając do szpitala.

(c) **Z sądu grodzkiego.** Za wybicie kamieniem dwóch zębów Józefowi Sierkowi, odsiedzą po 2 tygodnie więzienia i zapłacą po 5 zł. kosztów sądowych mieszkańcy gm. Bobrowniki: Stanisław Iwanczewski, Adolf Kulasik i Kazimierz Gaweł.

(c) **Za przeciążanie konia** został pociągnięty do odpowiedzialności Jan Sztajer, Milowicka 37.

Prenumerujcie „Expres Zagłębia"

HRABIA MONTE CHRISTO.

94.

— Kacprem?... A tak. Takie istotnie imię mieć powinien przeze mnie poszukiwany. Proszę o dalsze szczegóły. Czy to pan mieszkałeś przed laty w Marsylji, w domu przy ulicy Meillan?

— Tak jest.

— I byłeś właścicielem zakładu krawieckiego?

— Tak, lecz mi się nie wiodło. Takie wtedy panowały w tej przeklętej Marsylji upały, że w końcu ludzie przestali się ubierać. Ale to mi przypomina, że i ksiądz dobrodziej pragnąłby się zapewne napić czegoś?

— Dobrze. Proszę mi dać najlepszego jakie masz w piwnicy wina. A potem jeszcze pogadamy ze sobą.

— Służyć będę z ochotą — odpowiedział Kadrus, śpiesząc się, ażeby przybyłemu nie odeszła ochota wypicia jego butelki wina, które będzie mógł jako „najlepsze" podać. I wyszedł, zapraszając zarazem przy bytego do wnętrza.

Gdy powrócił, po paru minutach nieobecności, zastał księdza siedzącego przy stole, z głową ukrytą w dłoniach. Ujrzał także za ladą swą połowicę, która zeszła z góry, by przypatrzeć się gościowi.

— Czy jesteś sam jeden? — zapytał ksiądz, który nie spostrzegł siedzącej Karkontki.

— O, Boże drogi... tak prawie jak sam, żonę mam chorą, nie wiele więc pomóc mi ona może.

— Więc jesteś żonaty? — podchwycił ksiądz, rzucając z politowaniem wzrokiem po ubogiem urządzeniu izby.

— Żonaty i ubogi — odpowiedział Kadrus, który spostrzegł politowanie wyrażający wzrok księdza — co czynić jednak? Nie dość być uczciwym, oby się wiodło na świecie.

Ksiądz wlepił weń wzrok przenikliwy.

— Tak jest, uczciwym. Tem mogę się pochlubić — rzekł z naciskiem Kadrus, wytrzymując spojrzenie księdza — a w tych czasach nie wszyscy to mogą powiedzieć o sobie.

— Tym lepiej, jeżeli to, co mówisz, jest prawdą. Wierzę bowiem w to głęboko, że w końcu cnotliwi będą nagrodzeni, zaś źli poniosą karę.

— Tak to się mówi, księże dobrodzieju — z gorzkim uśmiechem odpowiedział Kadrus—w rzeczywistości jednak dzieje się trochę inaczej.

— Nie mów tego, być może bowiem, że za chwilę sam się przekonasz o prawdzie mych słów.

— A to jakim sposobem? — spytał Kadrus zdziwiony.

— O tym później może pogadamy; naprzód bowiem muszę się przekonać, czy jesteś tym samym, do którego mam interes?

— Jakże mam to księdzu udowodnić?

— Czyś znał, jakieś piętnaście lat temu, młodzieńca z nazwiskiem Dantes?

— Dantesa?!... Czym go znał?... Boże drogi! Edmunda?... I jak je szcze! Był to nawet jeden z najlepszych moich przyjaciół — zawołał Kadrus, a twarz jego żywy okrył rumieniec. — Co się z nim stało, z tym biednym Edmundem? Po wiedz mi to, zacny dobry księże! Czy umarł? Czy go może uwolniono?...

— Umarł w więzieniu, w najwyższej rozpaczy.

Śmiertelna bladość zjawiła się na twarzy Kadrusa, zawsze czerwonej. Zapłakał po chwili.

— Biedny — powiedział. — O widziś, księże dobrodzieju, masz nowy dowód, że dobry Bóg jest dobry jedynie dla złych.

— A — mówił dalej z uniesieniem, właściwym mieszkańcom Południa — coraz gorzej się dzieje na tym świecie! O, lepiej by było, ażeby przez 48 godzin spadały z nieba popiół i płomienie; niechby już raz skończyło się to wszystko!

— Z tego co mówisz, wydaje się żeś kochał bardzo tego człowieka?

— Tak jest, kochałem go, aczkolwiek wyrzucam sobie, żem mu chwilowo zazdrościł szczęścia. Potem dopiero, przysięgam na zbawienie duszy, ubolewałem niezmiernie nad nieszczęściem, które go spotkało.

Nastąpiła chwila milczenia, w czasie której ksiądz ani na moment nie spuszczał wzroku z twarzy Kadrusa.

— Czy znałeś, ojcze, tego biedaka? — przerwał nakoniec milczenie oberżysta.

— Byłem przy jego łożu śmiertelnem.

— Na cóż umarł? — zapytał Kadrus głosem zdławionym.

— Na to, na co się umiera w więzieniu, w trzydziestym roku życia. Na więzienie samo. Najdziwniejszą rzeczą jest jednak to, że ów Dantes umierając, przysięgał mi na krucyfiks, że nie jest mu wiadome, za co był uwięziony?

— To prawda, księże, to prawda!... On nic nie wiedział. Tak, ten biedak nie kłamał.

c. d. n.

Żerowali na nędzy ludzkiej,

by mieć pieniądze na hulanki.

Nadużycia w P. U. P. P. w Sosnowcu.

Sensacyjna afera o nadużycia w sosnowieckim państwowym urzędzie pośrednictwa pracy była ponownie przedmiotem rozpatrywania w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Jako główny [illegible]owajca zajął miejsce na ławie oskarżonych popularny na terenie Zagłębia inżynier 50 letni Stanisław [illegible]rkowski, były kierownik PUPP., który za popełnione nadużycia w tym urzędzie, jak również w oddziale sosnowieckim ligi morskiej i rzecznej, dwukrotnie już odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu, otrzymując karę

8 miesięcznego więzienia,

którą to karę obecnie odbywa.

W pierwszych miesiącach ub. r. powiadomiono w drodze poufnej urząd śledczy, iż w biurze PUPP. bez dania łapówki za ułatwienie wyjazdu za granicę; otrzymanie pracy, czy też wyjednanie zapomogi, »nic nie da się zrobić«.

Przeprowadzono natychmiast dochodzenie, które dało

nadspodziewane wyniki.

Przedewszystkiem stwierdzono, iż urzędnicy PUPP. na czele z kierownikiem urzędu Borkowskim, dopuszczali się systematycznych malwersacyi, przywłaszczając sobie częściowo, lub całkowicie, kwoty, w płacone przez właścicieli różnych przedsiębiorstw i firm, przyczem przy wciąganiu tych kwot do ksiąg kasowych, przychodowano o wiele mniejsze kwoty, aniżeli zostały wpłacone, wystawiano natomiast pokwitowania na otrzymanie całej należności.

Tak więc systematycznie kwoty drobne i większe ginęły, księgi fałszowano, a grzbiety kwitarjuszy, dla zatarcia śladów — niszczono.

Wszystkie te praktyki potwierdziła kompromitująca korespondencja jaką znaleziono w biurku oskarżonego Borkowskiego po osadzeniu go w więzieniu.

Śledztwo prowadzono z całą intensywnością, by wyświetlić działalność nieuczciwych urzędników, żerujących na

skrajnej nędzy ludzkiej.

Świadkowie badani w śledztwie, jednogłośnie podali nazwiska funkcjonarjuszy PUPP. Eugeniusza Lepiarza, lat 27 (Będzin, Małachowskiego 21) i Franciszka Góreckiego (Będzin, Wapienna 3), którzy byli w stałym kontakcie z niejakim Stefanem Moniem, lat 21, (Sosnowiec, Robotnicza 1).

Moń, nie będąc wcale funkcjonarjuszem PUPP., odgrywał rolę »łapacza«. Przyobiecując »pchnięcie« sprawy za pośrednictwem Lepiarza i Góreckiego, brał od poszukujących pracy nędzarzy ich ostatnie grosze, któremi się dzielił następnie z tymi, którzy występkiem uzyskawszy pieniądze

trwonili na orgje w podmiejskich restauracjach.

Co do Góreckiego, to ustalono, że nie domawiał on nawet zaproszeniom bezrobotnych do restauracji, gdzie bawił się na ich koszt nie zważając, iż ludzie ci, omamieni jego obiecankami, (których nigdy nie spełniał) by tylko otrzymać pracę,

pogłębiali swą nędzę.

Śledztwo ukończono oddaniem pod sąd inż. Borkowskiego, Lepiarza, Góreckiego, Monia i funkcjonarjuszki 22 letniej Adeli Brymerówny (Sosnowiec, Staszyca 26), której zarzucono współdziałanie z pierwszymi czterema oskarżonymi.

W tym składzie zasiedli oni na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Jak wielką kwotę zdefraudowano w PUPP. trudno ustalić, gdyż większość dowodów zniszczono, by zatrzeć ślady systematycznie dokonywanych kradzieży. Oskarżeni odpowiadają za przywłaszczenie sobie kwoty

tylko 1136 zł. 50 gr.,

za fałszowanie ksiąg buchalteryjnych oraz za branie łapówek.

W imieniu oskarżonych występują adwokaci pp. Krzemuski, Busz i Pawełek.

Na razie przesłuchano świadków, których zeznania naogół są bardzo zagmatwane.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie zapadnie dziś.

8-godz. dzień pracy i codzienna kąpiel

w przytułkach i domach pracy przymusowej.

W najbliższych dniach ukaże się ministerjalne rozporządzenie o organizacji przytułków i domów pracy przymusowej.

Umieszczać pensjonarjuszów będą miały prawo gminy lub sądy, przyczem osoby, przebywające w przytułkach na wniosek władz gminnych będą cieszyły się pewnemi przywilejami np. prawem wychodzenia z przytułku na krótki przeciąg czasu.

W przytułkach i domach pracy poza stałą opieką religijną i pomocą lekarską będą urządzane warsztaty, przystosowane do stanu fizycznego pensjonarjuszów. Za pracę będą oni otrzymywać premie w wysokości ustalonej przez gminę.

Czwarta część zarobku wydawana będzie na drobne wydatki, reszta składana będzie na rachunek oszczędnościowy.

Obowiązywać będzie 8 godzinny dzień roboczy i codzienna kąpiel.

Domy pracy i przytułki mają stać się szkołą specjalizacji w poszczególnych zawodach rzemieślniczych.

Z reguły będzie się umieszczać w domach pracy zarobkowych żebraków po odbyciu robót przymusowych, byłych więźniów oraz osoby o zmniejszonej zdolności do pracy.

Panika w teatrze okropności na Pradze.

Szczur-desperat pokąsał pożeracza szczurów.

Bodaj czy nie największą atrakcją Luna Parku na Pradze jest teatr okropności i Mrowie przechodzi

na samo wspomnienie

przebojów, jakie tam co wieczór pokazują.

Naprzykład taki pan Adam Jurasz. Zdawałoby się, człek zwykły, tyle tylko, że go ubrano w granatowy mundur węgierski z szamerunkami koloru jajecznicy.

Tymczasem

jest to fenomen,

jakiego świat nie widział.

Jurasz pożera żywcem karaluchy, myszy, żaby, ropuchy i jaszczurki. A gdy ma dobry apetyt, to połknie i szczura. Oczywiście nie odrazu. Na żądanie P. T. publiczności, zaczyna

od łba lub od ogona,

zje, popije butelką piwa i mówi z uśmiechem.

— Proszę państwa; może kto pójdzie w me ślady. To wcale nie takie złe, jak się zdaje.

Dotychczas panu Juraszowi udawały się wszystkie popisy. Nawet przybyło mu 2 kilo od czasu jak ukazuje się w Warszawie. Ale ostatni występ zakończył się katastrofalnie.

Pożeracz trafił na szczura wyjątkowo silnego. Widocznie zwierz nie miał ochoty spocząć w ludzkim żołądku, bowiem wyrywał się, ugryzł pogromcę w ucho i śmignął między publiczność.

Co się tam działo! Niewiasty po wskakiwały na ławki, dwie, czy trzy

zaczęły spazmować,

inne piszczały jak lujarki. W zamieszaniu, omal nie rozwalono teatru okropności. Jeden z widzów p. Benjamin Alter, wybiegł na ogród krzycząc:

— **Pali się! Pali się!**

Chwilową panikę szybko opanowała dyrekcja. Ostatecznie widzowie zrozumieli, iż nie stało się żadne nieszczęście.

Wobec zbliżającego się końca sezonu, w magistracie powstał projekt

zamknięcia p. Jurasza

na zimę w kompleksie kanałów miejskich. Niech powyjada szczury, a na wiosnę można go będzie wypuścić do Luna-Parku.

Z Dąbrowy.

(d) **15 rocznica wymarszu legjonów.** Dziś o godz. 7.30 wiecz., w sali rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu obchodu 15 rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki legjonowej z Dąbrowy i 11 rocznicy odzyskania niepodległości Polski.

Na posiedzeniu omawiane będą sprawy organizacyjne uroczystości oraz powołany zostanie do życia komitet powiatowy obchodu.

Z Zawiercia.

(z) **Pożegnanie pracowników miejskich.** Wczoraj na sali rady miejskiej, żegnał w serdecznych słowach pracowników miejskich ustępujący kierownik tymczasowego zarządu p. Seruga. Imieniem związku pracowników odpowiedział p. I. Grabowski.

(z) **Zawieszenie wójta.** Starosta zawiercki p. Czesław Kowalski, na skutek pewnych uchyleń, zawiesił w czynnościach wójta gminy Włodowice, Ludwika Rakowskiego.

(z) **Wiec w Kromołowie.** W niedzielę we wsi Kromołów odbędzie się wiec zorganizowany przez »Wyzwolenie«, na którym przemawiać będzie poseł Wasilewski i p. Kopka.

(z) **Przymusowe lądowanie samolotu.** W Żarkach na skutek defektu motoru zmuszony był lądować samolot wojskowy nr. 4122a.

Pilotował kapral Kostecki. Przy lądowaniu, na skutek nierówności terenu samolot wywrócił się do góry kołami, lecz na szczęście pilot wyszedł na cało.

(z) **Z policji.** Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, został pociągnięty do odpowiedzialności Szlama Pezelmutz, Błanowska 10. Za zakłócenie spokoju publicznego zostali pociągnięci do odpowiedzial ności: Władysław Grala, zam. w domach TAZ. i Jan Tabor, zamieszkały przy ul. Błanowskiej 30.

Z Olkusza.

(ol) **Ze związku oficerów rezerwy.** Zarząd związku oficerów rezerwy, zamieszkałych na terenie pow. olkuskiego zawiadami, że z inicjatywy gł. zarz. w Warszawie, w czasie od 4 do 17 listopada r. b. będzie urządzona wycieczka do Paryża, w celu nawiązania koleżeńskich stosunków z oficerami rezerwy zaprzyjaźnionej z nami Francji.

W wycieczce mogą uczestniczyć członkowie ZOR., oraz ich rodziny, Bliższych informacji udziela p. Martyniak w Magistracie olkuskim.

Ze sportu.

Ubiegłą niedzielę Czeladź przeżyła pod znakiem sportu. Jedni żywo komentowali spotkanie »Brynicy« z mistrzem Zagł. Dąbr. K. S. »Sosnowcem«, gdy inni znowu z niecierpliwością oczekiwali jaki wynik przywiezie drużyna Czel. K. S. z Zawiercia.

O godzinie 2 ej po poł. poczęli ludzie napływać do parku Saturnowskiego. Z lokalu KS. »Brynica« wyruszyły drużyny na boisko przy dźwiękach orkiestry i wa Saturn Na boisku dokonano zdjęcia fotograficznego drużyn. Przed samą grą prezes »Brynicy« p. Stanisław Kula udekorował 5 najpilniejszych i najlepszych graczy »Brynicy« żetonami

Pierwszą nagrodę, żeton złoty, otrzymał p. Zygmunt Herzelski, II gą, żeton srebrny, p. Bolesław Dziubek, III cią, trzy żetony bronzowe otrzymali: pp: Władysław Siudak, Roman Wilk i Józef Walczak. Po wręczeniu żetonów, mecenas Kański z Sosnowca przemówił w krótkich słowach o znaczeniu sportu, życząc im jaknajlepszych wyników.

Po dekoracji, drużyny rozpoczęły grę. Drużyna z Sosnowca w swym kop'letnym składzie. Gra naogół b. ładna. W drużynie Sosnowca wyróżnili się: Bergiel, Cichoń i Kajański w ataku oraz Wawrzyniak i bramkarz, który bronił doskonale.

Sędziował p. Wewióra z Sosnowca. Przedtem odbył się przed mecz rezerw z wynikiem remisowem 2 : 2.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9.10.

Nowy Iork 8.90
Londyn 43.56$^1/_2$
Paryż 35,01$^1/_4$
Wiedeń 125,35
Praga 26,39
Włochy 46.69
Szwajcarja 172,23
Berlin 212,59
Dol. War. pr. obr. 8,88$^1/_2$
8°/₀ Poż. Dolarowa 61,50
5°/₀ Poż. Konwersacyjna zł. 49,85
4°/₀ Poż. Inwestycyjna zł. 116,00-114.50 115,—
4$^1/_2$°/₀ Ziemsk. Kredyt. 48,00—47,25

Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa 9.10.

Bank Handlowy 116,50
Bank Polski 166,50—167,25
El. Dąbrowa 88,00
Siła i Światło 117,—
Starachowice 23,—
Wysoka 150,—
Lipop 28,50
Parowozy 25,50

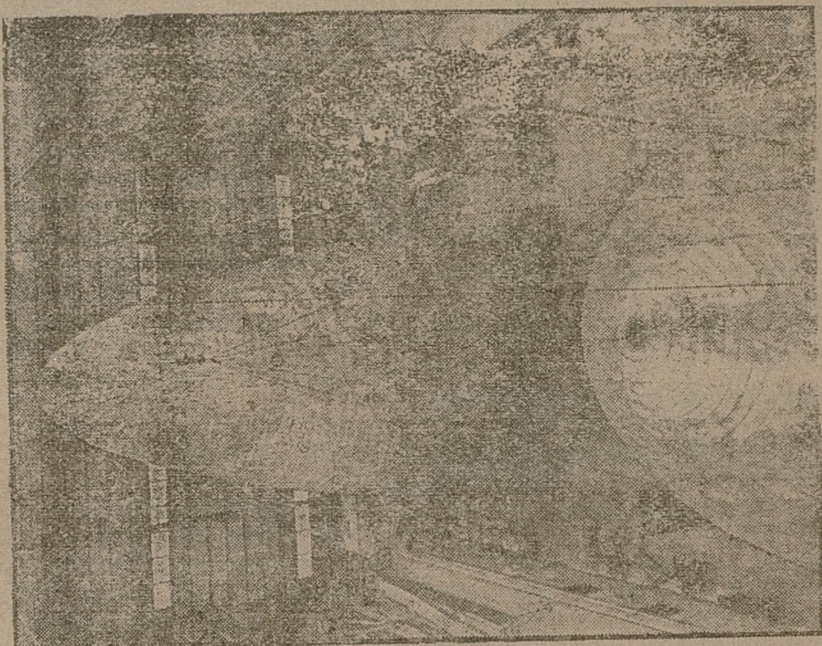
Tendencja: mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9.10.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Metalowy sterowiec.



W Ameryce wykonano metalowe sterowce, przeznaczone dla Stanów Zjednoczonych. Sterowce te przedstawia ilustracja.

Drogocenna pamiątka po kochance.

Czułe serca nie znajduią zrozumienia.

Zdarza się często, że kochankowie zrywając ze sobą czuły związek, pragną zachować jakąś pamiątkę od osoby, która była im przez pewien czas droga. Jest to piękny rys psychologiczny, ale różni różnie tego rodzaju subtelności pojmują. Taka różnica w poglądach na czułe pamiątki zaznaczyła się między panną Jane Day, a panem Robertem Esse.

Młoda para poznała się w ubiegłym roku w pociągu idącym z Marsylji do Paryża. Poznali się, pokochali i w krótkiej drodze postanowili,

by zamieszkać razem i to pod dachem panny Jane.

Idylla trwała 7 miesięcy, lecz po niejakim czasie zaczęły się ukazywać na jasnem niebie miłości ciemne chmury. On był zazdrosny, ona lekkomyślna. Aż pewnego dnia p. Jane krótko a węzłowato oświadczyła kochankowi, aby jak jakprędzej

opuścił jej mieszkanie i serce.

Jakkolwiek p. Robert nie znał zapewne Mickiewicza, jednak odpowiedział podobnie jak on, damie swego serca: »Precz z moich oczu, posłucham odrazu, precz z mego serca i serce posłucha, precz z mej pamięci..«

Nie chcąc słuchać tego rozkazu, p. Robert postanowił na pamiątkę zabrać przedmiot, któryby mu

stale przypominał ukochaną.

Jako ten drobny znak pamięci wybrał sobie pierścionek z wspaniałym soliterem wartości około

25 tysięcy franków.

Gdy p. Jane po odejściu narzeczonego stwierdziła brak pierścienia a na jej żądania zwrotu p. Robert oświadczył z całą stanowczością, że postanowił sobie zatrzymać pierścionek

na pamiątkę,

p. Jane zrobiła doniesienie o kradzież do sądu, który nie uwzględniając subtelności sentymentalnych nakazał zwrot pamiątki, a za usiłowane przywłaszczenie cudzej własności skazał czułego kochanka na miesiąc aresztu.

PODZIĘKOWANIE.

Dwom Sz nownym Panom, którzy dn. 8. X. br. uratowali córkę moją Wandę, uczennicę V k. Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sosnowcu, od kalectwa, lub śmierci pod kołami tramwaju, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Franciszek Rosa.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA W KATOWICACH, ul. Szopena 16, tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc.

ZAWIADOMIENIE. Od dnia 2 października została otworzona szkoła kroju i szycia profesora Paryskiej Akademji K. Lewańskiego w Zawierciu przy ul. Piłsudskiego 1, wejście z podwórza. Zapisy uczennic przyjmuje się od 9-ej rano do 7-mej wieczorem bez przerwy. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

Zł. 5 — 6 POCZTOWEK artystycznie wykonane w Zakładzie Fotograficznym M. Stelmaszczyk, Sosnowiec, Orla 4 — Telefon 6-11. Przystanek tramwajowy ul. Żeromskiego.

KAFLI WYPRZEDAŻ posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone!

ZAKŁAD tapicerski J. Malinowski, Sosnowiec, Kościelna nr. 5, dom Zagłoby, dawniej Kościelna nr. 9, wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, otoman i t. p. Wykonywa solidnie, prędko i tanio.

DO sprzedania w Będzinie przy ul. Kościuszki obok stacji i przy torze tramwajowym parcele na domy po b. niskiej cenie 25 zł. za metr kwadr. na dogodnych warunkach spłaty. Oferty proszę skierować do redakcji pisma sub „Parcele".

SPRZEDAM otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

KAFLI WYPRZEDAZ posezonowa w fabryce Ujejsce (stacja Ząbkowice). Ceny zniżone.

DOM parterowy z lokalem sklepowym, oficyna na dokończeniu, ogród warzywny do sprzedania. Wiadomość Strzemieszyce Wielkie, ul. Kościelna 104 a.

SPRZEDAM wapno z własnego wapiennika, 3 zł. korzec na miejscu. Wiadomość: Dańdówka, ul. Szosowa 2, Dudzik.

Z POWODU wyjazdu sprzedam mały dom murowany z wolnem trzypokojowem mieszkaniem. Wiadomość w administracji.

Posady i prace.

POTRZEBNY uczeń do nauki. Zakład tapicerski J. Malinowski, ul. Kościelna 5.

POTRZEBA dwuch robotników do piekarni. Wiadomość: Łagisza, Bronisław Zarychta.

SŁUŻĄCY do konia potrzebny. Wiadomość: ks. Huszno w Dąbrowie Górniczej.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski. Sosnowiec, Piłsudskiego 70, Chmielarski.

PANIE znające szycie mogą otrzymać korzystne posady. Wiadomość: Zawiercie, Piłsudskiego 1. w szkole kroju.

INTELIGENTNA gospodyni może się zgłosić listownie do „Expresu Zagłębia" Będzin pod „Nr. 838".

POTRZEBNY uczeń do fryzjera. Sosnowiec, Piłsudskiego 70, Chmielarski.

WOLNE MIEJSCA na dzień 10 października 1929 r.: Robotników kopalnianych 250, Robotników zwykłych 90, Robotnic 6, Górników 40, Chłopców do koni i bydła 2, Murarzy 3, Bednarzy 3, Stolarzy 2, Pomocy stolarskiej 3, Służby domowej 15. Zgłaszać się do P. U. P. P. w Sosnowcu.

LOKALE

ODSTĄPIĘ mieszkanie jednopokojowe Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

MIESZKANIE do wynajęcia, 3 pokoje z kuchnią nadające się na sklep. Wiadomość w adm. „Expresu Zagł.".

POTRZEBNY subjekt fryzjerski. Będzin, Zawale Nr. 12, Parasol.

Zgubione dokumenty.

WINCENTY Pniakowski zgubił książeczkę wojskową wydaną w Będzinie i książkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

BANASIK Franciszka zgubiła dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską.

SZNAJDER Tomasz zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Ostrów - Łomżyński.

ICEK Reich zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat m. Zawiercia.

HUPA Józef zgubił kartę rejestracyjną wydaną przez magistrat Zawiercie

GORALSKI Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

DNIA 6 października zaginęła koza biała z rogami, poszła w stronę Czeladzi, ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Milowice, Kapliczna 8, Łabuś Stanisław.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-94.